

Sygn. akt I ACa 165/13

I ACz 199/13



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska

Sędziowie: SSA Wincenty Ślawski

SSA Alicja Myszkowska (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2013r. w Łodzi

na rozprawie sprawy z powództwa **Longina Siemińskiego**

przeciwko **Agnieszce Lechowicz**

przy udziale interwenientów ubocznych po stronie pozwanej: Fundacji PRO ANIMALS - na Pomoc Zwierzętom w Krakowie, Fundacji dla Zwierząt „Argos” z siedzibą w Warszawie, Fundacji „Medor Przyjaciele Bezdomnych Zwierząt”, Fundacji „Ostatnia Szansa” oraz Świętokrzyskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami „Zwierzak” w Kielcach

o ochronę dóbr osobistych

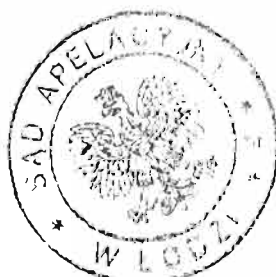
na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 10 października 2012r. sygn. akt I C 54/12

oraz na skutek zażalenia pozwanej z dnia 22 listopada 2012 r. na rozstrzygnięcie o kosztach procesu

1. oddała apelację;
2. odrzuca zażalenie.



Niżej podpisany
Krzysztof Kwiatkiewicz
Przewodniczący
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 października 2012r. w sprawie z powództwa Longina Siemińskiego przeciwko Agnieszce Lechowicz, z udziałem interwenientów ubocznych po stronie pozwanej: Fundacji PRO ANIMALS - na Pomoc Zwierzętom w Krakowie, Fundacji dla Zwierząt „Argos” z siedzibą w Warszawie, Fundacji „Medor Przyjaciele Bezdomnych Zwierząt”, Fundacji „Ostatnia Szansa”, Świętokrzyskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami „Zwierzak” w Kielcach o ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił powództwo.

(wyrok k.)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 9 listopada 2011r. Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie zorganizowało zgromadzenie publiczne przed Urzędem Miasta Sieradza. Przewodniczącym zgromadzenia była pozwana Agnieszka Lechowicz - Prezes Stowarzyszenia Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie. Celem manifestacji było wykazanie sprzeciwu wobec polityki Urzędu Miasta Sieradz dotyczącej bezdomnych zwierząt oraz inercji Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej w Sieradzu dotyczącej sprawowania nadzoru nad prowadzonym przez powoda schroniskiem w Wojtyszkach. W trakcie manifestacji członkowie Stowarzyszenia pozwanej mieli ze sobą baner o treści „Siemiński i Przewłocki to kolegów dwóch, psy idą do piachu kasa idzie w ruch”, a także drugi zawierający logo stowarzyszenia. Zgromadzenie miało charakter publiczny i dołączyli do niego także przedstawiciele innych stowarzyszeń zajmujących się obroną zwierząt.

W trakcie zgromadzenia jego uczestnicy trzymali plakaty z napisem „Manifestacja przeciwko Obozowi Zagłady Zwierząt w Schronisku Wojtyszki” i „ Człowiek z Batem”. Na plakatach oprócz powyższych zdań zamieszczone były jeszcze zdjęcia wykonane w schronisku w Wojtyszkach.

Na jednym ze zdjęć umieszczonych na plakatach z manifestacji widoczna jest postać pochylonej kobiety z niewidoczną twarzą, stojącej bokiem przed ogrodzeniem, za którym widać kilka psów. Kobieta na tym zdjęciu to zmarła żona powoda.

Przewodnicząca Zgromadzenia Agnieszka Lechowicz w trakcie manifestacji i bezpośrednio po niej udzielała wywiadów dziennikarzom lokalnych mediów na temat samej manifestacji jej celów oraz schroniska w Wojtyszkach. Mówiąc o schronisku w Wojtyszkach używała terminów „obóz koncentracyjny” i „kolchoz”. Określeń takich używała również w ulotce informującej o manifestacji. Osobiście w schronisku w Wojtyszkach nigdy nie była.

Schronisko w Wojtyszkach, zostało zgłoszone do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Sieradzu w dniu 12 lutego 2010r. Dnia 7 września 2010r. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Sieradzu nadał schronisku weterynaryjny numer identyfikacyjny 10143402.

W tym samym dniu Wójt Gminy Brąszewice wydał decyzję zezwalającą Longinowi Siemińskiemu na prowadzenie działalności w zakresie wylapywania bezpańskich i bezdomnych zwierząt z terenu Gminy Brąszewice oraz prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt. Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie zaskarżyło tę decyzję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu. Decyzją z dnia 23 grudnia 2011r. SKO w Sieradzu stwierdziło nieważność zaskarżonej decyzji jako wydanej z rażącym naruszeniem prawa. Dnia 30 marca 2012r. Wójt Gminy Brąszewice wydał kolejną decyzję zezwalającą powodowi na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami na terenie Gminy Brąszewice oraz prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt w miejscowości Wojtyszki. Od tej decyzji odwołało się Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie. Dnia 23 maja 2012r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Sieradzu wydało decyzję, w której w części uchyliło zaskarżoną decyzję, uznając za sprzeczny z prawem zapis zezwolenia na prowadzenie schroniska w Wojtyszkach na obszarze całej Polski. Jednocześnie SKO orzekło merytorycznie, ustalając obszar działalności schroniska na „teren Gminy Brąszewice”.

Przed otrzymaniem ostatecznej decyzji dotyczącej schroniska w Wojtyszkach powód zawierał z gminami umowy na wylapywanie i przetrzymywanie bezdomnych zwierząt w oparciu o prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą pod nazwą Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego w Łodzi. Miasto Łódź nie wydało powodowi zezwolenia na prowadzenie schroniska dla zwierząt. W piśmie z dnia 3 czerwca 2011r. skierowanym do Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, Urząd Miasta Łodzi poinformował, że działalność powoda związana z Hotelem dla Zwierząt i Ptactwa domowego nosi znamiona nielegalnego schroniska dla zwierząt. Wyrokiem z dnia 4 marca 2011r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi uniewinnił Longina Siemińskiego od zarzutów dotyczących prowadzenia schroniska dla zwierząt w Łodzi bez zezwolenia oraz utrudniania kontroli weterynaryjnej.

Łącznie w latach 2005 - 2010 97 miasta i gminy przekazały do Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego w Łodzi 5773 psy.

Fizycznie zwierzęta przebywały w Wojtyszkach.

W dniu 19 sierpnia 2011r. w Tygodniku POLITYKA ukazał się artykuł autorstwa Agnieszki Sowy pod tytułem „Fabryka psów”. Artykuł dotyczył schroniska w Wojtyszkach i był ilustrowany zdjęciami. Pod jednym ze zdjęć przedstawiających psy widniał podpis „schronisko przypomina obóz koncentracyjny tylko więźniowie nie są wychudzeni”. Na innym zdjęciu był widoczny powód.

Relacja z manifestacji w dniu 9 listopada 2011r. została wyemitowana przez Sieradzką Telewizję Regionalną, a materiał z tego nagrania umieszczono na stronie internetowej tej telewizji.

W okresie gdy odbywała się manifestacja w schronisku w Wojtyszkach przebywało około 3.000 zwierząt. Zwierzęta żyją w stadach po 20 - 30 sztuk izolowanych od siebie. Każde stado ma pomieszczenie - domek, w którym może się schronić, na lato taki domek ma demontowaną ścianę by zwierzętom nie było za gorąco. Pracownicy schroniska używają batów szkoleniowych. Powód wielokrotnie publicznie używał sformułowania, że psa zimą „grzeje wątroba” w takim znaczeniu, że prawidłowo żywiony i zdrowy pies nie potrzebuje ocieplanej budy, a tylko ma mieć sucho i bez przeciągów. Schronisko w Wojtyszkach jest największe w Polsce. Podlega stałym kontrolom weterynaryjnym, które nie wykazują naruszenia dobrostanu zwierząt. Po manifestacji z dnia 9 listopada 2011r. powód miał nasilone kontrole z różnych instytucji, które zakłócały harmonogram pracy jego przedsiębiorstwa i utrudniały funkcjonowanie firmy.

W zakresie opieki weterynaryjnej, warunków przetrzymywania i wyżywienia zwierząt schronisko w Wojtyszkach spełnia wszystkie wymagane prawem standardy.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił powództwo, stwierdzając jego bezzasadność. Sąd uznał bowiem, że wprowadzanie poprzez liczne, kategoryczne wypowiedzi pozwanej na temat powoda i jego działalności gospodarczej w postaci prowadzenia schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach oraz przedmiotową akcją protestacyjną z inicjatywy pozwanej doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności osobistej (czci i dobrego imienia), niemniej zachowania pozwanej, które legły u podstaw zgłoszonych przez powoda roszczeń, nie przekroczyły miary właściwej dla dyskursu publicznego – typowego dla przedmiotu dyskusji. Zwłaszcza, że użyte, wykorzystane przez pozwaną zwroty odnosiły się nie do sfery faktów, lecz ocen działalności powoda, które nie poddają się wartościowaniu

w kategorii prawdy bądź fałszu. Komentowane zachowanie pozwanej Sąd uznał za usprawiedliwione działaniem w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego (ochroną praw zwierząt). Tym bardziej, że również wysyłane przez pozwaną pisma do rozmaitych instytucji i organów kontroli – mimo niepotwierdzenia sugerowanych w nich nieprawidłowości – Sąd Okręgowy uznał za dopuszczalne, przewidziane prawem działania kontrolne, uzasadnione wskazanym interesem publicznym. Szczególnie, że z uwagi na rozmiar, skalę, charakter (dużą wrażliwość społeczną), a także przedmiot działalności powoda, jak również okoliczność finansowania jej ze środków publicznych, powoda należało uznać za osobę publiczną, która z uwagi na powołane argumenty powinna się liczyć ze zwiększonym zainteresowaniem jej działalnością i wykazywać większą tolerancję wobec granic dopuszczalnej krytyki. Tym bardziej, że w świetle przytoczonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zakres wolności słowa w sferze życia publicznego musi być bowiem szerszy, niż w sferze prywatnej, zaś osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą się liczyć z krytyką, gdyż świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają swoje słowa i działania na reakcje społeczeństwa. Natomiast krytyka jako wkład w debatę publiczną, a zarazem kontrola osób sprawujących stanowiska publiczne jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie stwierdził naruszenia dobra osobistego powoda w postaci kultu zmarłej żony powoda przez pozwaną w związku z przedmiotową manifestacją w Sieradzu oraz użyciem plakatu, na którym na jednym ze zdjęć widoczna była żona powoda. Pozwana bowiem nie przygotowała tego plakatu, jak również nigdy nie wypowiedziała się ani podczas przedmiotowej manifestacji, ani w mediach na temat żony powoda. Jej intencją nigdy nie było naruszenie czci zmarłej. Nadto na przedstawionym zdjęciu wizerunek kobiety był słabo widoczny, a w jej sylwetce nie było cech charakterystycznych.

(uzasadnienie k. 512 - 517)

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją, zarzucając obrazę narównu prawa:

I. procesowego, tj.:

1) pominięcie okoliczności, że pozwana publicznie zarzucała powodowi dopuszczania się zachowań noszących znamiona przestępstwa, takich jak: fałszowanie dokumentacji, podwójne czipowanie zwierząt, prowadzenie "Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego" bez koniecznych zezwoleń, przetrzymywanie psów w niegodnych warunkach, w końcu uśmiercanie zwierząt i wyludzania publicznych pieniędzy, czego skutkiem było uznanie, iż zachowanie pozwanej nie było bezprawne i w konsekwencji oddalenie powództwa;

2) art. 233 § 1 kpc, poprzez nierozpatrzenie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i nieuwzględnienie wszystkich przejawów naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności pominięcie okoliczności, że pozwana wysłała do Głównego Lekarza Weterynarii i zamieściła na stronie internetowej www.petvceje.pl pismo, w którym publicznie zarzuca powodowi dopuszczania się zachowań noszących znamiona przestępstwa, takich jak: fałszowanie dokumentacji, podwójne czipowanie zwierząt, przetrzymywanie psów w niegodnych warunkach, „zarobkowe transportowanie wylapanych zwierząt bez zezwolenia”, uśmiercanie zwierząt, czego skutkiem było uznanie, iż zachowanie pozwanej nie było bezprawne i w konsekwencji oddalenie powództwa;

3) art. 233 § 1 kpc, poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym i wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego błędnego wniosku, prowadzącego do uznania, że pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci czci, dobrego imienia, wizerunku, godności oraz kultu zmarłej żony, z uwagi na to, że powód jest osobą publiczną, w związku z czym jego odporność na krytykę musi być podwyższona, oraz uznanie, iż działania pozwanej miały miejsce w okolicznościach wyłączających bezprawność, czego skutkiem było oddalenie powództwa;

4) art. 227 kpc, poprzez nieprzeprowadzenie dowodów, o które wносиła strona powodowa, w szczególności: dowodu z akt postępowania, które było prowadzone przez Prokuratorię Rejonową w Zgierzu (2 Ds. 1532/11), na okoliczność przebiegu i wyniku postępowania, które toczyło się przeciwko powodowi na skutek doniesienia złożonego przez Burmistrza Aleksandra Łódzkiego; dowodu z kopii programu telewizyjnego, w którym pozwana udzieliła szeregu nieprawdziwych informacji dotyczących prowadzenia przez powoda „Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego”; dowodu z materiału radiowego Nasze Radio, w którym pozwana udzieliła wywiadu dla radia internetowego www.nasze.pl w dniu 9 listopada 2011r., zaczynającego się od słów: „To nie schronisko, czy hotel, ale obóz koncentracyjny...”, które to dowody wskazują na fakty mające istotne znaczenie dla przedmiotowej sprawy, co doprowadziło do uznania, że pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci czci, dobrego imienia, wizerunku oraz godności, a w konsekwencji bezpodstawne oddalenie powództwa;

II. jak i materialnego, tj.:

1) art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w sprawie faktycznym przedmiotowej sprawy prawo pozwanej do wolności wyrażania opinii nie podlegało ograniczeniom, z uwagi na ochronę dobrego imienia powoda, gdyż powód jest

osobą publiczną, w związku z czym jego odporność na krytykę musi być podwyższona, a w konsekwencji uznanie, że działania pozwanej miały miejsce w okolicznościach wyłączających bezprawność i w efekcie oddalenie powództwa;

2) art. 24 § 1 kc w zw. z art. 23 kc, poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci czci, dobrego imienia, wizerunku, godności oraz kultu zmarłej żony, z uwagi na to, że powód jest osobą publiczną, w związku z czym jego odporność na krytykę musi być podwyższona oraz uznanie, że działania pozwanej miały miejsce w okolicznościach wyłączających bezprawność, czego skutkiem było oddalenie powództwa, a w konsekwencji nienakazanie pozwanej usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, poprzez złożenie publicznych oświadczeń i przeprosin o treści wskazanej w pozwie;

3) art. 448 kc, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci czci, dobrego imienia, wizerunku, godności oraz kultu zmarłej żony, z uwagi na to, że powód jest osobą publiczną, w związku z czym jego odporność na krytykę musi być podwyższona oraz uznanie, że działania pozwanej miały miejsce w okolicznościach wyłączających bezprawność, a w konsekwencji oddalenie powództwa;

4) art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda w postaci czci i dobrego imienia, z uwagi na to, że powód jest osobą publiczną, w związku z czym jego odporność na krytykę musi być podwyższona oraz uznanie, że działania pozwanej miały miejsce w okolicznościach wyłączających bezprawność, czego skutkiem było oddalenie powództwa, a zatem odmowa ochrony wskazanych dóbr osobistych powoda.

W konkluzji apelujący wniósł o nakazanie pozwanej usunięcia skutków umyślnego naruszenia dóbr osobistych powoda, spowodowanego zorganizowaniem w dniu 9 listopada 2011r. w Sieradzu manifestacji pt.: „Manifestacja przeciwko Obozowi Zagłady w Schronisku Wojtyszki, Człowiek z Batem” oraz wypowiedziami udzielonymi na temat powoda, poprzez opublikowanie, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku Sądu II instancji wydanego w niniejszej sprawie, publicznego oświadczenia na formacie A4, o następującej treści: „Ja Agnieszka Lechowicz, Prezes Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, przepraszam Pana Longina Siemińskiego za nieprawdziwe i naruszające jego dobra osobiste wypowiedzi jakich udzieliłam na jego temat” oraz „Ja Agnieszka Lechowicz, Prezes Stowarzyszenia Obrona Zwierząt przepraszam bliskich świętej pamięci Marioli Siemińskiej za obrazę pamięci zmarłej

i bezprawne wykorzystanie jej wizerunku podczas Manifestacji w Sieradzu pt.: „Manifestacja przeciwko Obozowi Zagłady w Schronisku Wojtyszki, Człowiek z Batem” w dniu 9 listopada 2011r.”, zobowiązanie pozwanej do złożenia powodowi oficjalnych przeprosin w formie listu poleconego zgodnie z powyższą treścią, a także nakazanie pozwanej umieszczenia tekstu powyższych przeprosin przez okres 30 dni w Internecie na stronie www.sieradz.tv oraz na stronie internetowej stowarzyszenia Obrona Zwierząt, w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku Sądu II instancji wydanego w niniejszej sprawie, jak również nakazanie pozwanej dokonania zapłaty kwoty 5.000 zł na cel społeczny na rzecz fundacji „AZYL” z siedzibą w Łodzi przy Al. Kościuszki 1, numer KRS 000033812; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, a także zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(apelacja k. 522 - 533)

Zażaleniem złożonym w dniu 19 listopada 2012r. pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, wnosząc o zasądzenie na jej rzecz od powoda kwoty 947,80 złotych, stanowiącej zwrot wydatków za dojazdy na kolejne terminy rozprawy. W uzasadnieniu zażalenia pozwana podniosła, że w odpowiedzi na pozew wniosła o zasądzenie kosztów procesu, tymczasem Sąd I instancji nie orzekł w tym przedmiocie, mimo że miał taki obowiązek nawet bez stosownego wniosku pozwanej (art. 109 § 1 zd. 2 kpc).

(zażalenie k. 537)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego są chybione. Wbrew bowiem stanowisku apelującego Sąd I instancji dokonał poprawnej, wnikliwej i wyczerpującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując na jej podstawie rzeczowych – ważkich z punktu widzenia istoty sprawy - ustaleń faktycznych, z których jednoznacznie wynika, że pozwana zarówno podczas przedmiotowej demonstracji, jak i w wypowiedziach dla mediów wielokrotnie

wypowiadala się niepochlebnie na temat działalności instytucji powołanych do ochrony zwierząt – schronisk dla zwierząt, w tym pod adresem działalności powoda. Aktywność schronisk dla zwierząt pozwana porównywała do “obozów koncentracyjnych”, czy “obozów zagłady”, “kolchozów”. Podczas demonstracji uczestnicy posługiwali się transparentami z niepochlebnymi pod adresem powoda komentarzami o treści przytoczonej przez Sąd I instancji. W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonał powyższych ustaleń na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając m. in. nagrania z audycji telewizyjnej i radiowej, o czym świadczy treść protokołów rozprawy (k. 387 - 388 i k. 411 i k. 414), pisemnych motywów rozstrzygnięcia – a w pominięciu których powód upatruje jednego ze wskazanych naruszeń prawa procesowego. Wprawdzie Sąd Okręgowy lakonicznie odniósł się do tych dowodów, nie wskazując wprost w części uzasadnienia kwestionowanego wyroku poświęconego ocenie dowodów, czy te dowody uwzględnił, niemniej uchybienie to pozostawało bez wpływu na treść rozstrzygnięcia zwłaszcza, że Sąd ten środek dowodowy dopuścił. Poza tym zadaniem Sądu w świetle art. 328 § 2 kpc jest wskazanie przyczyn, dla których określonym dowodom odmówił wiarygodności, bądź mocy dowodowej, nie zaś dlaczego poszczególne dowody uwzględnił, jak miało to w analizowanym przypadku miejsce. Poza tym – wbrew stanowisku apelującego – Sąd I instancji wyraźnie wskazał, że sformułowane dotychczas przez pozwaną zarzuty, w tym prowadzące do wszczęcia postępowania karnego, nie zakończyły się w stosunku do powoda negatywnie, zaś w sprawie karnej m. in. o prowadzenie określonej działalności bez zezwolenia powód został uniewinniony. Zatem za chybione należało uznać sformułowane zarzuty obrazy art. 233 § 1 kpc oraz art. 227 kpc.

Tymczasem w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza właśnie w kontekście wskazanych nagrań wynika, że akcentowane przez powoda wypowiedzi pozwanej stanowią w istocie wypowiedzi o charakterze ocennym i to z dużą dozą uogólnienia, a nie stwierdzenia faktów, które - jak celnie dostrzegł Sąd I instancji – nie poddają się obiektywnej kategoryzacji prawda bądź fałsz. Nadto z treści powołanych nagrań, jak również z przebiegu przedmiotowej manifestacji jasno wynika, że celem pozwanej i jej stowarzyszenia oraz zaangażowanych w tę akcję osób było przede wszystkim zwrócenie uwagi opinii publicznej na zagadnienie ochrony praw zwierząt oraz warunków przetrzymywania bezpiecznych psów, w tym szczególnie zdyskredytowanie biernej i negatywnej – w ocenie pozwanej – polityki lokalnych władz samorządowych w tym zakresie, to one bowiem zostały oskarżone o brak kontroli nad instytucjami, którym zlecają za publiczne pieniądze zajmowanie się bezpiecznymi zwierzętami. Przedmiotowa manifestacja miała więc zdecydowanie szerszy

wydzwięk i charakter, a nie tylko napiętnowanie, czy szkalowanie powoda i jego działalności – jak twierdzi apelujący.

W tym miejscu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy stanowczo podnieść, że bez wątpienia użyte przez pozwaną kategorię i obiektywnie negatywne określenia pod adresem powoda, jak również bezpodstawnie oskarżenia naruszają jego cześć i dobre imię, dotykając sfery jego wyobrażeń o samym sobie, jak również ujemnie wpływając na jego wizerunek i odbiór społeczny jego działalności, niemniej określenia te mieszczą się w granicach dyskursu społecznego bez wątpienia publicznej działalności powoda, co pozbawia je znamion bezprawności, jako użytych w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Jak bowiem jednoznacznie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powód prowadzi największe w Polsce i prawdopodobnie nawet w Europie schronisko dla zwierząt, świadcząc usługi w ramach należących do zadań gmin własnych obowiązków zapewnienia higieny i czystości, finansowane w ogromnej skali ze środków publicznych. Nadto działalność powoda cechuje wysoki stopień wrażliwości społecznej, stąd nie powinno budzić jego zdziwienia szerokie zainteresowanie społeczne licznych organizacji walczących o ochronę praw zwierząt, co z dużym zaangażowaniem czyni m. in. pozwana.

W konsekwencji debata publiczna, której powód – z uwagi na przedmiot, skalę i charakter swojej działalności – jest uczestnikiem uzasadnia podmiotowe zróżnicowanie zakresu ochrony jego czci, w tym zwłaszcza ochrony jego dobrego imienia, co jest powszechnie przyjmowane w doktrynie i orzecznictwie, a co dobitnie wskazał już Sąd I instancji, powołując na tę okoliczność szereg konkretnych orzeczeń. Zawężony zakres ochrony czci osób publicznych jest przede wszystkim usprawiedliwiony „uzasadnionym interesem publicznym” jako jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci, co dotyczy głównie informacji odnoszących się do osób aktywnie działających na forum publicznym, tzw. osób publicznych. Działanie tych osób wywiera bowiem wpływ na kształtowanie życia publicznego, co z kolei uzasadnia usprawiedliwione, wzmożone zainteresowanie społeczeństwa tymi dziedzinami, w ramach realizacji zasady jawności życia publicznego i prawa do informacji. Z tych względów w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do osób publicznych zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, zaś udzielona im ochrona prawna słabsza. Nadto z uwagi na publiczny charakter prowadzonej działalności osoby publiczne narażone są na konieczność znoszenia ostrzejszej krytyki ich zachowań oraz muszą znosić silniejszą ingerencję w sferę życia prywatnego. Zatem w odniesieniu do ochrony czci, zwłaszcza w kontekście tezy o podmiotowym zróżnicowaniu tej ochrony, kategoria osób publicznych, czy też osób prowadzących działalność publiczną

dominuje ujęcie zdecydowanie węższe, aniżeli na gruncie rozważań dotyczących ochrony prywatności. W przypadku ochrony czci pojęcia te określone są bowiem przede wszystkim przez pryzmat statusu publicznego jednostki wynikającego z odgrywanej przez nią roli politycznej, społecznej, czy zawodowej, z uwzględnieniem dość formalnie rozumianego interesu publicznego związanego z działalnością danej osoby. Przy czym działalność publiczna oznacza prowadzenie aktywności obejmującej wszelkie wzbudzające uzasadnione zainteresowanie społeczeństwa - choćby tylko w skali lokalnej - działania polityczne, społeczne, gospodarcze, czy zawodowe. W konsekwencji jest to zwłaszcza działalność instytucji publicznych, a także instytucji gospodarujących mieniem publicznym, jak i aktywność polegająca na realizacji zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, wykonywana przez poszczególne podmioty - wyłonione zwykle w drodze przetargów w trybie ustawy o zamówieniach publicznych - finansowana ze środków publicznych.

Nadto obok kryterium "interesu publicznego", sprowadzonego przede wszystkim do publicznej kontroli szeroko rozumianych działań władczych, w większym stopniu uwzględnić należy również inne wartości, związane samoistnie, a nie tylko funkcjonalnie z prawem do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej (wartości związane z zachowaniem pluralizmu światopoglądowego, koncepcją społeczeństwa otwartego, tolerancji w stosunku do poglądów mniejszości). Nacisk należy zatem położyć na zachowanie samej jednostki, które przez własne działania - choćby w sposób niezamierzony - staje się aktywnym uczestnikiem debaty publicznej.

Poza tym w przypadku oceny bezprawności naruszenia dóbr osobistych zwłaszcza osób publicznych, czy prowadzących działalność publiczną dochodzi do kolizji z jednej strony prawa do nieskrępowanej wypowiedzi (wolności słowa), jako jednego z zasadniczych warunków samorealizacji jednostki, z drugiej zaś strony prawa do ochrony godności (czci i dobrego imienia). Przy czym w bogatym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powszechnie przyjmuje się, że swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub niepokoją. Takie bowiem są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje. W konsekwencji skoro debata publiczna jest rdzeniem społeczeństwa demokratycznego i nie można jej odmawiać "barwnego", czy "gorącego" charakteru, zwłaszcza, gdy jej przedmiotem są kwestie budzące kontrowersje, zaś wolność słowa nie może się ograniczać jedynie do twierdzeń i poglądów powszechnie akceptowanych, to w toku debaty

publicznej można używać stwierdzeń, które poza kontekstem takiej debaty mogłyby zostać uznane za niedopuszczalne (bezprawne). W efekcie zabierając głos w debacie publicznej jednostka nie może wprawdzie co do zasady przekraczać dopuszczalnych granic, w szczególności wynikających z konieczności respektowania dobrego imienia oraz innych praw osób trzecich, jednak pewien stopień przesady, czy prowokacji, satyry bądź ironii zawarty w jej wypowiedziach jest dopuszczalny. Uczestnicząc w debacie publicznej jednostka może zatem pozwolić sobie na pewien stopień "nieumiarkowania". Przy czym samo pojęcie debaty publicznej również rozumiane jest w orzecznictwie szeroko i obejmuje wszelkie wypowiedzi, a jako wypowiedź traktuje się każde działanie służące przekazaniu innym informacji i idei, niezależnie od dziedziny, treści, formy i środka przekazu, które dotyczą kwestii politycznych lub innych o znaczeniu publicznym. Wobec powyższego tak szeroko zakreślony obszar dozwolonej debaty publicznej koresponduje w sposób konieczny z ograniczonym zakresem ochrony czci niektórych kategorii osób – uczestników tej debaty oraz osób publicznych, czy prowadzących działalność publiczną. Istotą debaty jest bowiem ciągły dialog i ścieranie się przeciwstawnych sądów i opinii. Tym samym osoby świadomie wkraczające w sferę życia publicznego, prowadzące działalność publiczną, czy wypowiadające się o kwestiach wzbudzających publiczne zainteresowanie, muszą się wykazywać większym stopniem tolerancji w przypadku ewentualnej krytyki. Przy czym decyduje tutaj sam udział w debacie, a nie status, czy stopień rozpoznawalności danej osoby dla opinii publicznej.

Mając powyższe na uwadze, za nieuzasadnione należało uznać powołane przez powoda zarzuty obrazy prawa materialnego i w efekcie za trafną - dokonaną na ich podstawie przez Sąd I instancji - ocenę, że powód – z uwagi na przedmiot, skalę i charakter prowadzonej aktywności – jest osobą prowadzącą działalność publiczną, do tego o szczególnie wrażliwym społecznie charakterze i z tego względu może podlegać większej i ostrzejszej krytyce, jak i wzmożonej kontroli, niż osoby prywatne, licząc się ze wzmożonym zainteresowaniem swoją działalnością ze strony różnych organizacji pozarządowych, zajmujących się ochroną praw zwierząt. Nadto takiej postawie tych organizacji nie sposób z tego względu postawić żadnych zarzutów, o ile ich aktywność rzeczywiście nie stanowi naruszenia prawa, względnie zwykany. W tym kontekście za bezprawne nie sposób było również uznać sformułowanych przez pozwaną pism do właściwych podmiotów (prokuratury, czy lekarzy weterynarii) w celu przeprowadzenia kontroli warunków przetrzymywania zwierząt, choć bez wątplenia zawarte w tych pismach oskarżenia były poważne i kategorycznie postawione (k. 21), a jednak nie potwierdziły się w rzeczywistości.

W tym miejscu należy podnieść, czego zdaje się nie dostrzegać apelujący, że w przypadku debaty publicznej, zwłaszcza w tak ważkich i drażliwych społecznie zagadnieniach – co zostało już wyżej wskazane – pewna doza przesady, wyolbrzymienia, czy powagi formułowanych zarzutów jest dopuszczalna i ma na celu nie tyle naruszenie czyichkolwiek dóbr osobistych, co zwrócenie szerszej uwagi opinii publicznej na określone kwestie. Szczególnie, że zachowania pozwanej dotyczyły nie tyle samej osoby powoda, co mimo wszystko prowadzonej przez niego działalności publicznej. Poza tym powód niektórymi swoimi zachowaniami choćby nieświadomie mógł się przyczynić do formułowania przez środowiska walczące o ochronę praw zwierząt, w tym pozwaną, negatywnych opinii na temat jego działalności sugerując np.: że “w zimie psa grzeje wątroba”, czy potwierdzając stosowanie batów treningowych w celu zaprowadzenia porządku i dyscypliny. Wprawdzie we wskazanych wypowiedziach powód nie potwierdził wprost formułowanych przez pozwaną pod adresem jego działalności zarzutów, niemniej takimi wypowiedziami nieświadomie sprowokował, a w każdym razie mógł sprowokować pozwaną do wzmożonej aktywności, kontroli i przesadzonych, wyolbrzymionych reakcji - komentarzy i doniesień.

Dodatkowo przy ocenie trafności przedmiotowego powództwa nie bez znaczenia pozostawała okoliczność, że dla przeciętnego, racjonalnego odbiorcy debata publiczna nie może stanowić wiarygodnego źródła informacji, właśnie z uwagi na jej często kontrowersyjny charakter – forum, na którym z natury rzeczy ścierają się rozmaite poglądy, często przejawione, czy uogólnione. Odbiór publiczny takich akcji społecznych (manifestacji, happeningów), jak i relacji z nich jest zatem inny – odmienny od serwisów informacyjnych, czy rzeczowych publikacji w mediach.

Nadto uwadze Sądu Apelacyjnego nie umknęła także okoliczność, że mimo iż podczas aktualnych kontroli nie stwierdzono uchybień w prowadzonej przez powoda działalności, polegającej na opiece nad zwierzętami, niemniej powód istotnie nie był w stanie w znacznej mierze wykazać historii zwierząt za wcześniejsze okresy, wobec braków wyczerpującej dokumentacji. Nawet jeśliby podzielić wskazane w apelacji argumenty, jakoby do znacznej fluktuacji ilości zwierząt w poszczególnych okresach dochodziło w wyniku wygrywania bądź przegrywania przez powoda konkretnych przetargów publicznych ogłaszanych w różnych gminach na opiekę nad zwierzętami, to powód tym bardziej powinien łatwo wykazać zmiany ilości zwierząt wobec ich przekazania innym podmiotom, w związku z określonym wynikiem konkretnych przetargów. W konsekwencji sama choćby ilość zgromadzonych pod nadzorem powoda zwierząt mogła i może uzasadniać wzmożone zainteresowanie organizacji zajmujących się ochroną praw zwierząt (o czym

świadczy choćby przywołana w sprawie publikacja na temat działalności powoda w tygodniku "Polityka"), w tym pozwanej, jak również uzasadniać różnorodne wątpliwości, których powód nie potrafił rozwiązać, choć nie uzasadnia to również *per se* formułowania kategorycznych zarzutów przez pozwaną.

Uznania Sądu Apelacyjnego nie znalazły również zarzuty powoda formułowane pod adresem rzekomej wadliowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w zakresie stwierdzenia braku naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prawa do kultu jego zmarłej żony, gdyż powód nie zdołał wykazać zasadności swoich twierdzeń w tym zakresie. Zdjęcie jego zmarłej żony zostało bowiem umieszczone na przedmiotowym plakacie w sposób niewyraźny, w istocie uniemożliwiający jej identyfikację dla osób jej nieznających, zaś żadne z zarzucanych przez powoda zachowań pozwanej nie były choćby pośrednio nakierowane na osobę małżonki powoda. W konsekwencji formułowane przez powoda w tym zakresie twierdzenia naruszenia przez pozwaną jego dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej należało uznać jedynie za jego subiektywne odczucie, które w ujęciu obiektywnym – w jakim należy dokonywać oceny trafności roszczeń o naruszenie dóbr osobistych – nie znajdowało podstaw do uwzględnienia. Szczególnie, że zamiarem pozwanej nigdy nie było uchybienie godności (pamięci) żony powoda, o czym świadczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który - poza przypadkowym, niefortunnie zamieszczonym zdjęciem powódki na przedmiotowym plakacie - nie potwierdza jakiegokolwiek aktywności pozwanej pod adresem żony powoda.

W tym miejscu jedynie na marginesie należy podnieść, że złożony przez pozwaną w dniu 25 czerwca 2013r. za pośrednictwem operatora publicznego wniosek dowodowy dotyczący wskazanych nagrań reportaży telewizyjnych nie mógł odnieść skutku – abstrahując od oceny jego dopuszczalności i zasadności – gdyż dotarł do Sądu w dniu 28 czerwca 2013r., a zatem już po przeprowadzeniu w dniu 27 czerwca 2013r. rozprawy apelacyjnej i wydaniu wyroku.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Na podsatwie art. 373 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc Sąd Apelacyjny odrzucił także zażalenie pozwanej wniesione w dniu 22 listopada 2012r. na rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu. Przedmiotowe zażalenie zostało wniesione po przepisany (tygodniowym według art. 394 § 2 kpc) terminie, licząc od doręczenia odpisu rzeczonoego wyroku wraz z uzasadnieniem, co nastąpiło w dniu 7 listopada 2012r. (k. 518 podpisane osobiście przez pozwaną zwrotne poświadczanie odbioru).



N.
Załącznik do wyroku
13
Starszy Sekretarz